

DANUTA KOWALSKA

ORCID: 0000-0002-5550-5650

Uniwersytet Łódzki, Łódź

danuta.kowalska@uni.lodz.pl

MAGDALENA PIETRZAK

ORCID: 0000-0002-2136-356X

Uniwersytet Łódzki, Łódź

magdalena.pietrzak@uni.lodz.pl

Funkcja powtórzeń językowych w *Uchu Igielnym* Wiesława Myśliwskiego

Słowa kluczowe

stylistyka, powtórzenia językowe, Wiesław Myśliwski, *Ucho Igielne*

Keywords

stylistics, linguistic repetition, Wiesław Myśliwski, *Ucho igielne*

Literaturą może być wszystko, tylko mało co jest literaturą. Od czego zatem zależy, czy coś jest literaturą? [...] Stanowi o tym język i tylko język. Literatura jest sztuką słowa. I słowo powołuje jej świat, słowo jest tego świata kreatorem¹.

Wiesław Myśliwski – dwukrotny laureat Nagrody Literackiej „Nike” – należy bez wątpienia do najwybitniejszych współczesnych pisarzy. Wpływ na ten stan rzeczy ma oprócz poruszanej tematyki podejmującej najbardziej uniwersalne prawa i prawdy o świecie oraz ludzkiej egzystencji także styl jego pisarstwa, szlachetny i kunsztowny, dopracowany w każdym detalu. Szczególnie istotnym elementem wszystkich powieści pisarza jest język,

¹ „Na granicy słowa. Rozmowa z Wiesławem Myśliwskim”, *Więź* 11 (2006): 26–27.

bohater prozy Myśliwskiego żyje bowiem w akcie mowy. W słowie odzwierciedla się jego osobowość, sposób myślenia i interpretowania świata. Jak to trafnie ujęła Bogumiła Kaniewska, „umiejętność mowy, opowiadania, ujmowania świata w słowach jest w świecie tego autora przywilejem, szczególnym warunkiem *sine qua non* odnajdywania w świecie sensu”². Wszystkie prozatorskie utwory pisarza są pisane w pierwszej osobie, zaś w narratorskich monologach oralność współlistnieje z piśmiennością, żywioł mowy przeplata się z literacką konwencją³. Myśliwski w wielu swoich wypowiedziach podkreślał rangę języka mówionego:

Prawdziwym językiem jest tylko język mówiony. To raz. Po wtóre, język mówiony jest językiem indywidualnym, przyrodzonym niejako jednostce. Język pisany jest językiem sztucznym, wtórnym wobec mowy. Ma wszelkie cechy kodu społecznego, podlega ogólnym zasadom, wzorom, kanonom, jest wynikiem społecznej unifikacji. Można by powiedzieć: język mówiony to natura, język pisany to kultura⁴.

Autor *Kamienia na kamieniu* wsłuchiwał się uważnie w melodię i rytm polszczyzny mówionej, w konkretną, barwną, obrazową i ekspresywną leksykę, frazeologię, która utrwała elementarne struktury myślenia i percepcji świata, w której kryje się określona racjonalność i swoisty obraz świata⁵. W jednym z wywiadów pisarz podzielił się następującą refleksją:

[...] przyjemność znajdowałem nawet w prozaicznym staniu w kolejkach, kiedy w sklepach wszystkiego brakowało. I nie nudziłem się. Zanurzałem się po prostu w ludzką mowę, od której kolejka była aż nabrzmiała. Ale interesowało mnie nie tyle, co ludzie mówią, bo tego już byłem nasłuchany, w każdej kolejce było prawie to samo. Ciekawiło mnie, jak mówią. Czy snują opowieść linearną czy meandryczną, epizodyczną, jednowątkową, wielowątkową, rozkojarzoną czy skupioną? Jak dobierają słów, jaką frazę się posługują, jaki jest rytm ich zdania, jaka intonacja? Czy mają zwyczaj zawieszając głos, czy też zawsze stawiają kropkę na końcu zdania? Sposób mówienia najpełniej charakteryzuje człowieka, odsłania wszystkie piętra jego uczuć i myśli. Każdy z nas mówi inaczej i choćby mówił o tym samym, będzie mówił co innego, coś jedynie własnego. W tym się właśnie kryje istota opowieści – w języku. Słowo decyduje, o czym człowiek tak naprawdę mówi⁶.

² Bogumiła Kaniewska, *Opowiedziane. O prozie Wiesława Myśliwskiego* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2013), 135.

³ Por. tamże, 74.

⁴ „Na granicy słowa”, 26.

⁵ O stylu potocznym jako centrum systemu stylowego języka pisał Jerzy Bartmiński. Por. tenże, „Styl potoczny – centrum systemu stylowego języka”, w: *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2001), 116–117.

⁶ „Na granicy słowa”, 31–32.

Ten naturalny język autor *Ucha Igielnego* stara się za pomocą dostępnych środków językowo-stylistycznych utrwać w swojej prozie, odwzorowując jego najbardziej charakterystyczne właściwości. Niezwykle misternie i starannie konstruuje szatę językową utworów, widoczny jest w nich poetycki stosunek do języka, wyrażający się w szacunku wobec słowa i w bezwarunkowej wierze w jego moc. Autor często podkreślał, że stara się „nie marnować słów”, że zawsze dąży „do maksymalnej prostoty zdania, żeby oprócz komunikatu zawierało jakieś sugestie, jakieś sensory domyślne, symboliczne, metaforyczne, a więc by było wielowymiarowe. Słowem, żeby w najprostszym zdaniu mieściło się najwięcej”⁷. To właśnie język staje się wyznacznikiem artyzmu powieści Myśliwskiego. Warto więc przyjrzeć się najbardziej charakterystycznym właściwościom stylistycznego warsztatu tego znakomitego prozaika.

Przedmiotem naszego opisu nieprzypadkowo jest najnowsza i w opinii wielu najlepsza powieść pisarza, zatytułowana *Ucho Igielne*, wydana w roku 2018 nakładem Wydawnictwa Znak. Język tego utworu oczarował nas do tego stopnia, że postanowiliśmy przyjrzeć się, w czym kryje się tajemnica sztuki pisarskiej Myśliwskiego. Co sprawia, że mimo braku w powieści linearnego przebiegu akcji, mimo jednoczesnego współwystępowania przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, mimo niespiesznie prowadzonej narracji w formie monologu wypowiedzianego, niedążącej ku fabularnemu finałowi, lecz podporządkowanej rytmowi wspomnienia i nieustannie przerywanej licznymi dygresjami, nie sposób przerwać lektury tekstu, a satysfakcję daje nawet czytanie wyjątkowo długich opisów, inkrustowanych licznymi detalami, przywoływanymi zgodnie z mechanizmami funkcjonowania ludzkiej pamięci? Jak to się dzieje, że ukryty w słowach świat potrafi odsłonić nadzwyczajną urodę nawet tego, co zwyczajne i pospolite?

Bliższy ogląd językowej warstwy utworu ukazuje całą gamę różnorodnych środków stylistycznych, umiejętnie przez pisarza dobieranych i funkcjonalnie wykorzystywanych w toku narracji prowadzonej w formie monologu wypowiedzianego. Jak zauważa Bożena Witosz, „monolog wypowiedziany odwołuje się do utartych, społecznych sposobów komunikowania się. Komunikacja wewnątrz tekstu przebiega w warunkach podobnych do tych, w jakich odbywa się porozumienie społeczne”⁸. Nic więc dziwnego, że najważniejszym tworzywem analizowanej powieści jest język mówiony, zarówno jego wersja oficjalna, jak i kolokwialna⁹. Ta słowna szata utworu została jednak podporządkowana regułom retorycznym. Myśliwski wykorzystuje rozmaite figury stylistyczne zalecane przez retorykę, tekst obfituje w przykłady misternie i precyzyjnie konstruowanych zdań, w których żaden leksem nie pojawia się przypadkowo.

⁷ Tamże, 32.

⁸ Por. Bożena Witosz, „Rola powtórzeń w tekście literackim stylizowanym na tekst mówiony (na przykładzie monologu wypowiedzianego)”, *Język Artystyczny* 3 (1985): 97.

⁹ Por. Bożena Witosz, „O dwu rodzajach monologu w polskiej prozie współczesnej. Zagadnienia struktury językowej tekstu”, *Język Artystyczny* 7 (1990): 21–22; Aleksander Wilkoń, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1987), 65–73.

Zauważalną cechą stylu najnowszej powieści Wiesława Myśliwskiego, i to nawet przy pobieżnej lekturze, jest nagromadzenie różnego rodzaju powtórzeń językowych. Powtarzalność niektórych składników stanowi nieodłączną cechę każdej spójnej wypowiedzi, jednak w badanym utworze ten zabieg językowy jest szczególnie często wykorzystywany w sytuacjach nieobligatoryjnych, niewymuszonych organizacją tekstu, jest on więc efektem stylistycznego wyboru pisarza. Zdaniem Marii Krauz, ukazanie różnych sposobów wprowadzania powtórzeń leksykalnych w tekście, np. jako wykładników spójności, „może służyć do opisywania stylu i jego indywidualizacji, być przydatne przy typologii gatunków i odmian tekstu”¹⁰. Dokładna analiza pokazuje, że obecne w powieści powtórzenia są zawsze umotywowane i pełnią wiele rozmaitych funkcji: poza prymarną funkcją organizującą koherencję tekstu, także funkcję impresywną oraz wpływającą na ekspresję wypowiedzi¹¹. Analizowany utwór wyróżnia nie tylko bardzo duży stopień nasycenia tekstu tym środkiem językowym, lecz także ogromna różnorodność form powtarzanych jednostek językowych. Niewątpliwie repetycja stanowi istotny i często podstawowy środek budowy tekstu, jest zamierzonym zabiegiem stylistycznym pisarza, nadającym jego prozie szczególnie charakter.

Zagadnienie powtarzalności składników w tekście było przedmiotem zainteresowań wielu badaczy, uznających powtórzenie jako konieczny warunek spójności każdej logicznej wypowiedzi, m.in. Marii Renaty Mayenowej¹², Niny Leontiewej¹³, Teresy Ampel¹⁴, Anny Kałkowskiej¹⁵, Aleksandra Wilkonia¹⁶, Jerzego Bartmińskiego¹⁷. Rolą powtórzeń w wybranych tekstach literackich zajmowali się m.in. Bożena Witosz¹⁸, Lucylla Pszczołowska¹⁹,

¹⁰ Por. Maria Krauz, „Powtórzenie jako czynnik spajający tekst”, w: *Systematyzacja pojęć w stylistyce*, red. Stanisław Gajda (Opole: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich, 1992), 251.

¹¹ Por. Witosz, „Rola powtórzeń”, 103; Anna Grzesiuk, *Składnia wypowiedzi emocjonalnych* (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1995), 133; Teresa Ampel, „Elipsa i powtórzenie w żywej mowie”, w: *Studia nad składnią polszczyzny mówionej. Księga referatów konferencji poświęconej składni i metodologii badań języka mówionego* (Lublin 6–9 X 1975), red. Teresa Skubalanka (Wrocław: Ossolineum, 1978), 182.

¹² Maria Renata Mayenowa, „Spójność tekstu a postawa odbiorcy”, w: *też*, *Studia i rozprawy*, wybór i oprac. Anna Axer i Teresa Dobrzyńska (Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Wydawnictwo Ossolineum, 1993), 187–201.

¹³ Nina Leontiewa, „O pewnych właściwościach spójnego tekstu”, w: *O spójności tekstu*, red. Maria Renata Mayenowa (Wrocław–Gdańsk: Ossolineum, 1971), 13–21.

¹⁴ Ampel, „Elipsa i powtórzenie”, 177–182.

¹⁵ Anna Kałkowska, „O spójności tekstu”, *Język Polski* 67 (1987), 3–5: 228–229.

¹⁶ Aleksander Wilkoń, *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu* (Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2002).

¹⁷ Jerzy Bartmiński, „Powtórzenie, paralelizm, symbol”, w: *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2001), 230–231; *też*, „O spójności pieśni ludowej”, w: *Tekst i język. Problemy semantyczne*, red. Maria Renata Mayenowa (Wrocław–Gdańsk: Ossolineum, 1974), 107–131.

¹⁸ Witosz, „Rola powtórzeń”, 95–107.

¹⁹ Lucylla Pszczołowska, „Powtórzenia w prozie Gombrowicza”, w: *też*, *Wiersz – Styl – Poetyka. Studia wybrane* (Kraków: Universitas, 2002), 228–254.

Krzysztof Kłosiński²⁰, jednak twórczość Wiesława Myśliwskiego nie była pod tym kątem – jak dotąd – przedmiotem naukowego oglądu. Niniejszy artykuł wpisuje się więc z jednej strony w nurt badań zainicjowanych przez innych badaczy i poświęconych roli powtórzeń w utworach literackich stylizowanych na język mówiony, z drugiej zaś w nurt badań nad językiem i stylem Wiesława Myśliwskiego, zwłaszcza że ciągle brakuje językoznawczych opracowań poświęconych twórczości tego wybitnego współczesnego pisarza.

Przedmiotem naszego opisu czynimy powtórzenia tekstowe (językowe), a więc powtórzenia jednostek leksykalnych, syntaktycznych oraz jednostek mniejszych od słowa (morfemów) w ciągu linearnym tekstu. Interesować nas zatem będzie ekwiwalencja elementów tekstu, najczęściej jest to ekwiwalencja semantyczna, ale może to być również odpowiedniość schematów składniowych. Powtórzenia leksykalne oprócz prymarnej funkcji tworzenia spójności tekstu, są najprostszym sposobem uwydatnienia, podkreślenia emocjonalnego, mogą służyć nakłanianiu do czegoś, przekonaniu o słuszności swoich racji, intensyfikacji cechy, podkreśleniu powtarzalności. Powtórzenia składniowe, czyli paralelizmy, zaliczane są do typowych środków retorycznych (figury słów). Są to różnorodne konstrukcje składniowe o identycznej lub zbliżonej budowie, w których uwagę odbiorcy zwraca zjawisko symetrii syntaktycznej, dodatkowo wzmocnionej powtórzeniami jednostek leksykalnych. Powtórzenia brzmieniowe (aliteracje, instrumentacja głoskowa) związane są z warstwą instrumentacyjną tekstu, wpływając na jego rytmikę i melodyjność.

1. Powtórzenia leksykalne

W analizowanej powieści powtarzane są dosłownie bądź częściowo różne składniki językowe: pojedyncze leksemy, skupienia wyrazowe, zdania składowe, a nawet samodzielne wypowiedzenia:

a) pojedyncze leksemy:

[...] *wybrałem **historię**, a może to **historia** wybrała mnie, chociaż nie był to sprzyjający czas dla **historii**. Ze wszystkich bowiem nauk **historia** jest najbardziej narażona na zakusy tych, którzy chcieliby sobie ją podporządkować.* (44)²¹

*Zresztą czy reklama skierowana jest do **rozum**u? Gdyby **rozum** był jej celem, nikt by nic nie kupił. Niestety po reklamach najlepiej widać, jak nisko upadł **rozum**.* (251)

*On, wybiegłszy z parku, miał do pokonania całą długość ulicy, **potem** ścieżką z przeciwnego wzgórza w dół do tej doliny, **potem** kawałek tą doliną, **potem** musiał się wspiąć na drogę przebiegającą u podnóża schodów [...].* (31)

²⁰ Krzysztof Kłosiński, „Powtórzenia w powieści”, *Język Artystyczny* 1 (1978): 22–36.

²¹ Korzystamy z następującego wydania tekstu: Wiesław Myśliwski, *Ucho Igielne* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2018). W nawiasie okrągłym podajemy numer strony powieści, na której znajdują się analizowane przykłady. Wszystkie podkreślenia w cytowanym tekście pochodzą od autorek.

– Nie ma dowodu osobistego? – **zdumiał się** oficer. – Przeszukać jeszcze raz, dokładnie, może gdzieś jest. – Nie ma? – jeszcze bardziej **się zdumiał**. (11)

b) skupienia wyrazowe:

Nie wiem, czy tę **własną udrękę** matka tak głęboko we mnie zaszczepiła, czy to tylko odzywała się moja **własna udręka** z tamtego jeszcze przesłuchania. (110)

Bo co się wzięłam za jakiś obraz, to jak sparaliżowany stałem przed blejtratem, jakbym bał się tego **pierwszego pociągnięcia pędzlem**. A przecież to **pierwsze pociągnięcie pędzlem** to jak pierwsze słowo, które stworzyło świat. **Pierwsze pociągnięcie** jest zacytnem formy. (408)

c) zdania składowe:

Czemuż bielicie? Bieliliście co dopiero na wiosnę. Czysto jest. A **bo może mój wróci**. Znów kiedyś cała izba w piórach. A cóż wy robicie? Przesypuję w nową wyspę, **bo może mój wróci**. Przez te już pióra przelażą. Co dzień ścierała kurz, myła podłogę, **bo może mój wróci**. Nasadziła kwiatków w oknach, niech będzie ładnie, **kiedy mój wróci**. (167)

Przykazywał tylko tatusiowi, że **sza, bo kula w łeb**. Ale tak samo i niektórzy inni, gdy przychodzili, grozili tatusiowi, **sza, bo kula w łeb**. (365)

d) samodzielne wypowiedzenia:

A **mówilem, zakryć. Mówilem, zakryć. Mówilem, zakryć**. (43)

Mogą one występować w szyku stycznym, np.

W zamian oddaję panu moje życie. Przyda się panu, gdy ogarnie pana **pustka. Pustka** to coś najgorszego, co nas może spotkać. (9)

lub w szyku niestycznym, ale zawsze w strategicznych pozycjach zdania – inicjalnej bądź finalnej, np.

Młodość potrafi wiele znieść. Spać jednak we trzech na jednym łóżku, można przekląć i **młodość**. (235)

Charakterystyczną cechą narracji Myśliwskiego jest wielokrotne powtarzanie w obrębie jednego akapitu tych samych leksemów, konstrukcji bądź zdań, przy czym repetycje nie zawsze zachowują swoje pierwotne funkcje składniowe. Powtarzane składniki językowe występują w niezmienionej postaci, zachowując odpowiedniość leksykalną i gramatyczną:

Długo to **ukrywał** przede mną, chociaż nie sędzę, aby nie domyślał się, że wiem. **Ukrywał** zresztą nie tylko to, **ukrywał** całe swoje życie. (112)

Nadchodził front, pierwsze pociski zaczęły już do nas dolatywać. Tu się **rozerwał**, tam się **rozerwał**, choć nie zrobiły jeszcze większych szkód, u kogoś uderzył w furmankę stojąca na podwórzu, u kogoś **rozerwał się** w ogrodzie. (207)

A **na razie** jesteście wolni. Pewnie bym się ucieszył, gdyby nie to „**na razie**”, jako że **na razie** nigdy się nie kończy. Wszystko jest **na razie**. Jesteśmy młodzi **na razie**, jesteśmy wolni **na razie** i w ogóle jesteśmy **na razie**. Co prawda, nie wzywali mnie już więcej, lecz przez całe niemal życie czekałem na to wezwanie, skoro byłem wolny tylko **na razie**. (37)

bądź też (częściej) różnią się kategorią fleksyjną, syntaktyczną, wprowadzają innowacje morfologiczne, a nierzadko wprowadzają także zmianę znaczenia z dosłownego na metaforyczne:

Prawdę mówiąc, każde **życie** jest powtarzaniem **życia** po kimś. Przeszłość nas wyprzedza, musi pan to wiedzieć, ciągniemy się za nią. Bo któż by nadążył za swoim **życiem** (8)

Schody tak samo **trzeszczały** jak teraz, **trzeszczał** balkon, **trzeszczały** wszystkie drzwi. (365)

Nie ma znów tak dużo czasu, żeby go nie **marnować**. Każdy dzień **zmarnowany**, to jakby o ten dzień człowiek skracał sobie życie. Na suszarni czy nie **marnowałem** tych dni? (81)

Ale to byłoby **szukania a szukania**. Przyjdź pan, kiedy zakład zlikwiduję. Wtedy może mógłbym zając się **szukaniem**. Przy okazji i życie swoje bym **przeszukał** (51)

Milicji słabo idzie, zwłaszcza z **młodymi**. **Młodzi** to najtrudniejszy materiał do przesłuchań (21)

Wy spod jakiego znaku jesteście? Mój jest Koziorożec. W zeszłym tygodniu mi się **sprawdził**, to może i w tym się **sprawdzi**. Trzeba wierzyć, żeby się **sprawdziło**. Kiedyś byłam u wróżki i **sprawdziło** mi się. (34)

Człowiek musi wiedzieć, w jakich czasach żyje, kiedy go **pytają**. A on widać nie odpowiadał tak, jak go **pytali**. Bo jakie czasy, tak i **pytają**, i tak trzeba odpowiadać. Nic nie ma za darmo. Musi się życia nauczyć. Rozejrzyj się dookoła, gołym okiem widać, że mało kto jest niepojętny. Do tej pory nie powiedział nam, o co go **pytali**. (41)

Przeprosilem więc towarzystwo, że pójde się **położyć**. **Położyłem** się z nadzieją, że może się **zdrzemnę** i przejdzie mi. Niestety, zamiast **drzemki** zaczęłam znowu czytać program mojego pobytu, punkt po punkcie, godzina po godzinie. (368)

Poza tym mało które z naszych wspomnień chciały się z sobą zgodzić, bo każdy jakby inaczej **pamiętał**. Albo **pamiętał**, czego dwaj z nas nie **pamiętali**, albo dwóch z nas

pamiętało, a nie pamiętał trzeci, czy żaden nie pamiętał, choć powinniśmy wszyscy trzech pamiętać. (397)

Analiza tekstu pokazuje, że Myśliwski stosunkowo często wykorzystuje zjawisko rekurencji leksykalnej jako podstawowy mechanizm spójnościowy, związany z następstwem tematyczno-rematycznym. Tego rodzaju powtórzenia leksykalne pełnią funkcje łańcuchowych powiązań, bowiem kolejne człony są doczepiane do bezpośrednio poprzedzających jak ogniwa łańcucha²². Taki zabieg niewątpliwie sprzyja percepcji, ułatwiając czytelnikowi tropienie relacji semantycznych między poszczególnymi zdaniami. Jest on typowy dla polszczyzny mówionej, nie można więc wykluczyć, że tak wysoki stopień nasycenia nim tekstu powieści wynika także z chęci naśladowania tej odmiany języka.

Na tle typowych nawiązań tematyczno-rematycznych, gdzie tematyzowany jest temat poprzedniego zdania, np.

Przyszła do naszej szkoły dopiero w liceum. Liceum trwało wtedy dwa lata. (53)

To była przecież udręka. A udręki nawet w młodości doznane, ba, również w dzieciństwie, od czasu do czasu w nas ożywiają. (240)

W sezonie suszyło się morele, wiśnie, śliwki, gruszki, a najwięcej jabłek. Jabłka krajało się w plasterki, potem plukało się w roztworze z siarki, żeby nie zbrązowiały. (40)

Nie powinno się jednak odwiedzać dawnych miejsc, bo to nie są już te same miejsca. Miejsca jak wszystko przemijają. (47)

Większość zdrad zaczyna się od domyślności. I dopiero domyślność każe szukać dowodów. (16)

wyróżniają się powtórzenia wzmacniane zaimkiem wskazującym (np. *ten*), w funkcji deiktycznej, np.

Najważniejszym meblem było jednak łóżko. To łóżko mnie wyleczyło z obolałych boków po spaniu we trzech. (273)

Matka [...], za każdym razem, gdy wychodzili, nie kryła zdziwienia. Te zdziwienia matki musiały w nich wywoływać złość. (102)

Tego rodzaju grupy zaimkowe, sytuowane w pozycji inicjalnej zdania, przejawiają wyjątkową siłę kohezyjną.

Niekiedy ten „łańcuchowy” wzorec widoczny jest także w dłuższych fragmentach tekstu, co niewątpliwie przyciąga uwagę odbiorcy, jak choćby w poniższych przykładach:

²² Szerzej o zagadnieniu tematyzacji rematu piszą: Jerzy Bartmiński, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, *Tekstologia* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009), 278–279.

Pamięć jest bowiem funkcją zbiorowego obowiązku, a zbiorowy obowiązek nakazuje nam pamiętać dużo więcej, niż przeżyliśmy. Zbiorowy obowiązek określa nawet normę naszej pamięci, stosowną do czasu, w którym żyjemy. Na ile moja pamięć mieści się w tej normie, nie umiem powiedzieć. Zwłaszcza że żyłem w różnych czasach, więc podlegałem różnym normom. A normy ugniatają ludzką pamięć niczym ciasto, tak że chcąc, nie chcąc przystosowujemy pamięć do norm, jakie nam te lub inne czasy wyznaczają. (207)

Jeśli ma jakieś pieniądze, to trzyma na kino, na cyrk. Tylko jaka by mu się dała zaprosić do kina czy do cyrku? Co ładniejsze rozglądają się za tymi, którzy mają przyszłość. A jaką on może mieć przyszłość? Niechby nawet długo żył, ale czy długie życie zapewnia przyszłość? (28)

Człowiek odkrywając swoją obecność na świecie, jeszcze się wszystkiemu dziwi, a zdziwienie to korzeń pamięci. Niestety, wraz z latami korzeń usycha, tak że w końcu nic nas już nie dziwi. (56)

Wielokrotne powtarzanie tych samych leksemów w różnych konfiguracjach sprawia, że zaczyna się je dostrzegać, gdyż tworzą tekst o szczególnym nacechowaniu, a zwracanie uwagi czytelnika na określony fragment tekstu to niewątpliwie jedna z wielu funkcji powtórzeń w analizowanej powieści.

Nierzadko model konstrukcji tekstu (z reguły jego fragmentu, np. akapitu) oparty jest na obudowywaniu powtarzanego leksemu nowymi treściami. Zmiana pozycji leksemu (np. poprzez przeniesienie na pozycję tematyczną, rematyczną) pociąga za sobą zmianę kontekstu użycia, a przez to leksem zyskuje nowy odcień znaczeniowy. Zmiana znaczenia, wyzyskanie nowego odcienia znaczeniowego (znaczenie kontekstowe), powoduje, że fraza/zdanie staje się aforyzmem, np. *Z bajek układamy sobie świat* (202); *Szczegół to kosmos* (17).

Lubimy bajki nie tylko w dzieciństwie. Bajki to odtrutka na trudną nieraz do zniesienia codzienność. Z bajek układamy sobie świat. Ileż to podawanych do wierzenia prawd jest bajkami. (202)

Dziwi się pan, że taki szczegół może mieć znaczenie? To powiem panu, że szczegół może więcej nam powiedzieć, niżbyśmy podejrzewali. Byle szczegół, a potrafi obalić wszystkie zeznania, zaprzeczyć wszystkim świadkom. Szczegół to kosmos. Świat niby wielki, a decydują szczegóły, że ktoś kogoś spotkał tu, nie tam [...] (17)

Historia też potrzebna, gdyby zdecydował się pan na historię. Na historii opiera się każda z epok, a już nasza szczególnie. Historia jest odpowiedzialna za stan umysłów, przekonań, zaangażowania. Nie można bowiem niczego zbudować, nie zmieniając historii. Groziłoby to rozpadem społeczeństwa, upadkiem moralności, wiary w przyszłość, którą zaczęliśmy budować. Zresztą wojna już zadała kłam dotychczasowej historii, obnażyła jej wszystkie fałszerstwa. Dlatego musieliśmy wziąć historię w swoje

ręce, nadać jej prawidłowy kierunek, który by prowadził do sprawiedliwszego świata.
(99–100)

W ostatnim z cytatów leksem *historia* został przywołany w kilku znaczeniach: 1. ‘kierunek studiów’, 2. ‘dzieje’, 3. ‘nauka’²³. Rekurencja sprzyja prowadzeniu intelektualnej gry z czytelnikiem. W ten sposób replika słowna staje się wykładem o istocie systemu politycznego kształtującego się w Polsce powojennej.

Nierzadkie są przykłady, w których wyraz występujący w miejscu finalnym wypowiedzenia zachowuje swą pozycję składniową w kolejnych zdaniach:

A to nie takie proste, gdy nazначył was już kicz. Bo na co spojrzysz, kicz. Cały świat jeden wielki kicz. Wszyscy jesteście kiczem zarażeni. To i Boga nie potrafimy sobie inaczej wyobrazić, tylko jako kicz. A czy można wierzyć w kicz? (401)

lub odwrotnie – zachowuje pozycję inicjalną:

Bruderszaft był więc konieczny. Bruderszaftem jeden drugiemu jakby uchylał drzwi do swojego życia. Bez bruderszaftu, po tylu latach, nie byłoby się pewnym, o co może jeden drugiego, a o co nie może, zapytać. (397)

Przykładem gry językowej opartej na spójności referencjalnej jest długa wypowiedź Bronki, spisującej zeznania przesłuchiwanego na posterunku narratora, na temat jednego z funkcjonariuszy:

Dopiero kartkę zapisałam. Z Edkiem miałabym już z pięć. O, Edek nie certoli się. I przywali, i przydusi, jak kto nie mówi prawdy. A nikt nie mówi. Wy też kręcicie, jak tak słucham was. I jakieś to wszystko nie takie, co mówicie. Edek by z was wycisnął. Edek nawet podkowy zgina. Mnie to jak piórko pod sam sufit podnosi. Z Edkiem nie nudzi się człowiek, kiedy przesłuchuje. Przy Edku to wszyscy tu prawie kurduple. Edkowi wszyscy sypią jak z rękawa. Poznaje się życie. W książce tego nie przeczyta, co przy Edku się dowie. Na spowiedzi tyle nikt nie powie, co Edkowi. Edek wziąłby was w obroty, to i wy niejedno byście się o sobie dowiedzieli. Edek nie dałby wam cały czas siedzieć, jak ten. [...] Edek by wam kropli wody nie dał. [...]. Z Edkiem byłoby już po przesłuchaniu, mogłabym iść do domu. (25–26)

²³ SJP PWN (<https://sjp.pwn.pl/szukaj/historia.html>) notuje następujące znaczenia leksemu *historia*: 1. ‘dzieje państwa, narodu, społeczeństwa lub proces rozwoju czegoś’, 2. ‘nauka o dziejach państwa, narodu, społeczeństwa lub o procesie ich rozwoju’, 3. ‘opowieść o jakimś zdarzeniu’, 4. ‘sprawa, zdarzenie, przygoda, awantura’, 5. ‘wydział lub kierunek na wyższej uczelni zajmujący się tą nauką’, 6. ‘nauka historii jako przedmiot w szkole; też: lekcja tego przedmiotu’.

W przytoczonym fragmencie w aż 13 zdaniach powtarza się imię milicjanta, umieszczone najczęściej (11 razy) w inicjalnej części zdania i odmieniane niemal przez wszystkie możliwe przypadki gramatyczne: *Edek* (6 razy), *Edkowi* (2 razy), *z Edkiem* (3 razy), *przy Edku* (2 razy). Oparcie kolejnych zdań na przechodnim temacie umożliwiło autorowi *Ucha Igielnego* swobodne wprowadzanie kolejnych części rematycznych, wyliczających nadzwyczajne zdolności bliżej nieznanego, tajemniczego funkcjonariusza Edka, a przy okazji wywołało efekt swoistej hiperbolizacji tej postaci, nadając opisywanej scenie humorystyczny wydźwięk.

Repetycje pojawiają się w obrębie tej samej repliki lub replik tego samego rozmówcy, mogą także stanowić podstawę nawiązania określonych składników wypowiedzi różnych osób. W partiach narracyjnych tekstu powtarzane są leksemy, konstrukcje wyrazowe bądź całe zdania wypowiedziane wcześniej przez różne postaci w formie mowy niezależnej bądź zależnej:

Unieście ciało – nakazał oficer. Sanitariusze **unieśli ciało**, lecz pod ciałem była tylko rozległa plama krwi (12)

I obrysujcie ciało. Kto wie, czy to nie jakiś turysta, mógł zostawić dowód przewodnikowi, na okoliczność, gdyby się zgubił. **Obrysowali ciało** kredą, karetka z ciałem odjechała. (13)

Aha, **i Bronka niech przyjdzie do pisania**. [...] **Przyszła i Bronka**, obrzuciła mnie wzgardliwym spojrzeniem, siadła przy maszynie i rozłożyła przed sobą jakieś kolorowe pismo. (14)

– A czy **ktoś** go znalazł?

Ktoś się zaczął zastanawiać, że może gdyby go za życia zobaczył, na co oficer machnął ręką. (11)

– Zajmuję się **całe życie** literaturą. – Nie był stary, w średnim wieku zaledwie, więc co mogło znaczyć **całe życie**? **Cale życie** trzeba najpierw przeżyć, żeby móc się na nie powoływać. (141)

A i wam by **łżej było**, jakbyście to z siebie zrzucili. Tylko do czego miałby się przyznać, żeby **było mu łżej**? **Łżej** mu nigdy już **nie było**, odkąd dał sobie powróżyć Cygance (26)

Powiedziała, że jesienią **wyjdę** za mąż. I **wychodzę**. (34–35)

Odwiedziłem kiedyś gospodynię z poprzedniego mieszkania, czy do nich **nie zachodził**. **Nie zachodził**. (272)

Efektownym, a zarazem zaskakującym i silnie organizującym koherencję rozwiązaniem są sytuacje, w których konstrukcja językowa użyta wcześniej przez narratora w formie monologu prowadzonego w pierwszej osobie zostaje powtórzona w wypowiedzi innej osoby:

Dzwoniłem i dzwoniłem, aż wyszła sąsiadka i powiadła na mnie:

– *Co pan tak dzwoni i dzwoni?* (75)

Spytalem, czy zgodzi się iść na biedę. Będziemy razem, to niestraszna mi bieda, powiedziała.

– *Można iść na biedę, tylko co potem?* (165)

Wydaje się, że tego rodzaju powtórzenia nie tylko pełnią funkcję nawiązującą, lecz także dynamizują język powieści, a nierzadko wywołują również efekt humorystyczny.

Mysłiwski wykorzystuje powtórzenia do wiązania ciągów wypowiedzeniowych i sygnalizowania ciągłości danego tematu w obrębie dłuższej relacji, zwłaszcza gdy jest ona przerywana rozmaitymi wtrąceniami narratora. Takie oddalone repetycje – dosłowne bądź częściowe – są istotnym elementem tekstotwórczym, tworzą powieściową narrację, a niejednokrotnie pełnią funkcję sygnałów mnemotechnicznych, spajając w ten sposób nawet bardzo odległe akapity w jeden uporządkowany tematycznie i językowo tekst. Jest to szczególnie istotne w monologu wypowiedzianym, obfitującym w liczne dygresje. Powtórzenia przenoszone do kolejnych akapitów, nawet jeśli są tylko częściowe, stają się ogniskami kohezji na znacznej przestrzeni tekstowej, budują więc spójność w skali makrotekstowej. Doskonałym tego przykładem są także pojawiające się w powieści wątki, w których narrator wspomina swojego współlokatora z czasów młodości, grającego i śpiewającego harmonistę. Obecne w tych wspomnieniach leksykalne powtórzenia w postaci dwuelementowych szeregowych zestawień o stałym szyku, które eksponują atrybuty opisywanej postaci, pełnią funkcję identyfikującą. Repetycja opiera się na szeregu rzeczownikowym: *granie i śpiewanie* lub zestawieniu czasowników: *grać i śpiewać*, które w zależności od potrzeby pojawiają się w formie bezokolicznika, w czasie teraźniejszym, przeszłym bądź też wybierają postać imiesłowów przysłówkowych:

*A na drugi dzień już **grał i śpiewał**, co było dużo mniej trudne do zniesienia niż te awantury. Z jej słów, jakie mnie czasem doszły, można było się domyślać, że czerpie z jego **grania i śpiewania** chęć do życia. – O, coraz lepiej **grasz i śpiewasz**, gdy jesteś spokojniejszy. Nie moglibyśmy tak żyć? W sercu mi się miękko robi, gdy **grasz i śpiewasz**. [...]*

*Ale kiedy **grał i śpiewał**, jakoś szło mi pisanie, może się przyzwyczaiłem. [...]*

*I może wydać się to dziwne, lecz brakowało mi tego **grania i śpiewania**. [...]*

*Czyżby nieudolne **granie i śpiewanie** zmusiło mnie do większego wysiłku myślowego? [...]*

*Przychodziły mi nedorzeczne myśli do głowy, aby wynająć jakiegoś harmonistę, niechby mi **grał i śpiewał**. Grywali tacy na ulicach. Ale może nie tylko to **granie i śpiewanie**. [...]*

*Nie chciało mu się już **ani grać, ani śpiewać** [...] (307–309)*

*Gdy jednak doszło go zza szafy **granie i śpiewanie** [...] (317)*

*[...] harmonista, **grając i śpiewając**, głużył jej nawoływania. (319)*

To wielokrotne, uporczywe, niczym obsesyjnie powracający refren, akcentowanie tych samych czynności akustycznych związanych z postacią harmonisty wpływa także na warstwę dźwiękową tekstu i sprawia, że odbiorca niemal słyszy owo granie i śpiewanie.

Z tego typu oddalonymi repetycjami spotykamy się w analizowanej powieści stosunkowo często:

– *Podejdz, dotknij wujcia ręki.* (174) [...] [...] [...] *Podszedłem, dotknąłem wujcia ręki* (175)

*A Ucho Igielne znajdowało się mniej więcej w połowie schodów. Przy czym nie było szersze niż **na dwie szczuple lub jedną tęgą*** (47) [...] *To Ucho tak się ścieśniło, że przepuszczało tylko **dwie szczuple osoby lub jedną tęgą.*** (49)

Interesującym, niebanalnym i nieoczywistym zabiegiem jest umieszczanie w funkcji leksykalno-semantycznych nawiązań w odległych akapitach wieloelementowych szeregów wyrazowych, będących elementem drobiazgowego, detalicznego, wręcz pedantycznego opisu:

*Matka co prawda wpadła w popłoch, gdyż akurat szykowała obiad, a obiad był zwyyczajny, **kartoflanka i kluski ze słoniną i serem**, nie dała jednak poznać po sobie, że jest zaskoczona. [...] [...] [...] Ojciec, żeby podnieść rangę tej **kartoflanki i klusków ze słoniną i serem**, postawił butelkę swojej nalewki.* (115)

*Zabrała flakon z kwiatkami, zebrała serwetę, przetarła ściereczką blat, gdyż wydało jej się pod światło, że kurz jest. Położył, otworzył i oczom naszym ukazało się mnóstwo rozmaitych **buteleczek, pudeleczek, torebeczek, słoiczków**, ułożonych w równych rzędach i umocowanych na wierzchu kartonem z powycinanymi kształtami, osobnymi na **buteleczi, pudeleczka, torebeczki, słoiki.*** (252) [...] *A gdy otworzył tę walizkę pełną różności, poczułem coś takiego, jakby z każdym **pudeleczkiem, torebeczką, buteleczką, słoiczkiem** matka odchodziła ode mnie.* (266)

*A i tak nieraz zawadziło się głową o **prześcieradło, kopertę, obrus, koszulę, kalesony, halkę, majtki**, gdy się człowiek musiał akurat wyprostować. Czasem miałem wrażenie, że pływam pod żaglami, chociaż nigdy nie marzyło mi się, żeby gdzieś popłynąć. [...] Nawet raz mi się przyśniło, że jestem na pełnym morzu, a łódź moją popychają te **prześcieradła, koperty, obrusy, koszule, kalesony, halki, majtki**, w które dmie wiatr.* (232)

*Taki wielki namiot. Aż unosił się od **jęków, krzyków, błagań**, kiedy zaczęli zwozić rannych.* (324). [...] *I poczułam się znów sanitariuszką w zakrwawionym fartuchu, w czepku z czerwonym krzyżem, wśród **jęków, krzyków, błagań**, a tu i tam ranni i umierający wokół mnie.* (326)

Nierzadko odległości między akapitami zawierającymi powtórzenia w formie zdań bądź konstrukcji są znaczne, obejmując nawet kilkadziesiąt stron. I tak na przykład

każdorazowemu przywołaniu z pamięci narratora przepowiedni Cyganki towarzyszy ta sama wielocłonowa konstrukcja składniowa, informująca, że dziewczyna, na którą narrator czeka w parku na ławce *nie będzie tędy dzisiaj przez park wracała ze szkoły do domu, pójdzie przez miasto, bo musi sobie coś kupić, hafiki albo zatrzaski*:

[...] *natomiast gdy usłyszał, że nie będzie tędy dzisiaj przez park wracała ze szkoły do domu, pójdzie przez miasto, bo musi sobie coś kupić, hafiki albo zatrzaski, sfrunął omal z ławki.* (26)

[...]

Czy siedząc wtedy w parku, na ławce, nie śniłem, że czekam na nią, gdy będzie wracała ze szkoły do domu, a tymczasem Cyganka mi mówi, że nie będzie dzisiaj tędy wracała, pójdzie przez miasto, bo musi sobie coś kupić, hafiki czy zatrzaski (59)

Powtórzenie pełni tu zatem, obok funkcji spójnościowej, także funkcję identyfikującą, wiążąc ze sobą te same, wielokrotnie powracające w powieści wątki. W analizowanym utworze nieprzypadkowo się zdarza, że tym samym przywoływanym z pamięci obrazom towarzyszą zwykle te same, stałe konstrukcje słowne. Tego rodzaju oddalone powtórzenia doskonale organizują tekst, wpływając na jego ciągłość i stabilność. Warto zauważyć, że w tego typu repetycjach rzadko kiedy pojawiają się powtórzenia całkowite, najczęściej sygnały kohezji występują w zmienionym szyku, z redukcją jakiegoś elementu językowego bądź modyfikacją fleksyjną, co zdaje się odpowiadać mechanizmom działania ludzkiej pamięci i dodatkowo podkreśla wiarygodność opisywanych zdarzeń, tym bardziej że takie oddalone powtórzenia zazwyczaj przybierają postać dłuższych wielozdaniowych fraz.

Uważna lektura tekstu pozwala przypuszczać, że Myśliwski wykorzystuje powtórzenia także w funkcji mnemotechnicznych chwytów, jako pewien rodzaj informacji-przypomnień, stanowiących dodatkowy środek nawiązania. Z tego typu sytuacją mamy do czynienia w retrospektywnych przypomnieniach narratora, gdy w zielonej dolinie, do której schodziło się przez furtę zwaną Uchem Igielnym, czekał on na dziewczynę, chcąc ją odprowadzić do domu. Po raz pierwszy spotkamy się z tym wątkiem już w początkowej, dość dramatycznej scenie powieści, w której na sandomierskich schodach w Uchu Igielnym dochodzi do spotkania starego i młodego narratora:

Zastanawiałem się nawet, czy go nie ostrzec, żeby nie schodził do tej dawnej dzikiej, zielonej doliny, bo jej już nie ma. (5)

Ten motyw – niczym obsesyjne przypomnienie albo swoista pamięć miejsca – pojawi się w powieści jeszcze dziewiętnastokrotnie i każdorazowo będzie towarzyszyć mu ta sama konstrukcja leksykalna wprowadzana zaimkiem wskazującym: *ta dawna dzika, zielona dolina*, odmieniana przez wszystkie przypadki w zależności od pełnionej funkcji syntaktycznej:

Chciałem, go spytać, po co w takim razie schodził do tej dawnej dzikiej, zielonej doliny (8)

[...] *droga do jej domu prowadziła schodami w dół przez Ucho Igielne do tej dawnej dzikiej, zielonej doliny* (31)

A ja porzuciłem już dawno nadzieję i szedłem jedynie odwiedzić tę dawną dziką, zieloną dolinę. (31)

Toteż rzadko odwiedzałem i tę dawną dziką, zieloną dolinę. (46)

Nie mogłem się z początku zorientować, czy to w tej dawnej dzikiej, zielonej dolinie byli. (48)

Czyżby mówili o tej dawnej dzikiej, zielonej dolinie? (48)

[...] *urywałem się przecież z ostatnich lekcji, żeby już czekać na nią, gdy będzie wracała ze szkoły, odprowadzałem ją do tej dawnej dzikiej, zielonej doliny* [...] (52)

[...] *a to wzgórze od wzgórza, gdzie stał jej dom, dzieliła tylko ta dawna dzika, zielona dolina, do której nieraz ją odprowadzałem pod samą furtkę w ogrodzeniu, a do której teraz właśnie schodek po schodku schodziłem, wymacując najpierw schodek laską.* (55)

Toteż z latami, gdy coraz trudniej było mi schodzić do tej dawnej dzikiej, zielonej doliny, tym bardziej potem wychodzić, stawałem czasem na brzegami tego miejskiego wzgórza, gdzie znajdowało się niegdyś getto, i oczyma wyobraźni prowadziłem ją od furtki w ogrodzeniu, gdzie rozstaliśmy się, ścieżką przez sad, między drzewami, drzewa to ją przesłaniały, to odsłaniały, dopóki nie znikła w drzwiach domu. (55)

[...] *a ja schodziłem do tej dawnej dzikiej, zielonej doliny, której już nie było.* (58)

Ale pewnego razu, gdy czekałem na nią w Uchu Igielnym, nadszedł i on. Czy pisał się po tych schodach z tej dawnej dzikiej, zielonej doliny, czy dopiero do niej schodził, nie powiem, bo mi się wszystkie spotkania z nim już mieszają. (127)

On schodził do tej dawnej dzikiej, zielonej doliny, a ja czekałem. A może on czekał, a ja schodziłem. (160)

Biegłem przez tę dawną dziką, zieloną dolinę do Ucha Igielnego. (192)

Nie wiem, czy przysnąłem, czy w półjawie zobaczyłem, że z tej dawnej dzikiej, zielonej doliny wspina się schodami babcia. (314)

Obszedłszy dookoła synagogę, spostrzegłem na niej, od strony tej dawnej dzikiej, zielonej doliny, napisaną sprejem myśl [...] (391)

Nieraz pod wpływem tych wyobrażeń wsiadałem w samochód, a z biegiem lat w autobus czy pociąg, i jechałem odwiedzić tę dawną dziką, zieloną dolinę, w daremnej nadziei, że ją spotkam [...] (417)

Ta przypominająca swoisty refren konstrukcja kilkakrotnie powtarzana jest łącznie z towarzyszącym jej dodatkowym wypowiedzeniem *bo jej już nie ma*, które pisarz każdorazowo umiejętnie modyfikuje, kierując uwagę odbiorcy na problem związany z przemijaniem, ludzką pamięcią i naturą czasu:

Zastanawiałem się nawet, czy go nie ostrzec, żeby nie schodził do tej dawnej dzikiej, zielonej doliny, bo jej już nie ma. (5)

I rzeczywiście zastanawiałem się, po co właściwie ja tu przyszedłem, gdy już nie miałem żadnej nadziei. Pomyślałem jednak, żejdę, bo nieoczekiwanie przypomniałem sobie, że właśnie w tej dawnej dzikiej, zielonej dolinie, której już nie było, gdy odprowadziłem ją pod samą furtkę i żegnaliśmy się, nagle jakby przyduszonym głosem powiedziała. (57)

[...] *gdy stojąc w Uchu Igielnym, zastanawiałem się, czy zejść jeszcze ten ostatni raz do tej dawnej dzikiej, zielonej doliny, której już nie było, czy może nie schodzić.* (141)

Ale śniło mi się, że umarłem. Dlatego postanowiłem odwiedzić tę dawną dziką, zieloną dolinę, której podobno już nie ma. Bo kto wie, czy to nie ostatni raz. (161)

Jak wynika z przedstawionych analiz, Myśliwski zręcznie i umiejętnie wykorzystuje powtórzenia jako zabieg organizujący koherencję tekstu. Efektowne, nierzadko wieloczdłowe, rozbudowane i duplikowane repetycje spajają nie tylko poszczególne zdania w jeden uporządkowany, zhierarchizowany tematycznie i językowo tekst, ale także stanowią skuteczną środek nawiązania między bardzo oddalonymi akapitami.

Uważna lektura tekstu pokazuje, że Myśliwski stosuje zabiegi powtórzeniowe także w celu naśladowania wybranych właściwości języka mówionego, w którym repetycja składników stanowi jedną z ważniejszych dominant stylistycznych, wykorzystywaną przede wszystkim w funkcji ekspresywnej oraz impresywnej. I tak w potocznej odmianie polszczyzny stosunkowo wysoką frekwencję mają konstrukcje oparte na jednordzennych antonimach, w rodzaju *deszcz nie deszcz*. Ich liczną reprezentację odnajdujemy na kartach badanej powieści, gdzie pojawiają się w formie monologu prowadzonego przez narratora w pierwszej osobie. Służą one akcentowaniu wahania mówiącego i niepewności wyrażanych sądów, np. *doszedł mnie jakby skowyt nieskowyt, płacz niepłacz dziecka* (42); *żona nieżona nieboszczyka* (62); *biuro nie biuro* (64); *Nie wiedziałem, wierzyć mu, nie wierzyć* (79); *Brednie mówisz? Może brednie, może nie brednie* (105); bądź też są używane w funkcji uogólniającej, np. *Nie było dnia, żeby się na te wały nie wybrali. Deszcz nie deszcz, wiatr nie wiatr* (93); *I nie czekając na jego zgodę czy niezgodę* (29); *A ty myślisz, że radio zagraniczne musi mówić prawdę? Zagraniczne niezagraniczne, a może tylko pocieszają* (91).

Bardzo często wykorzystuje Myśliwski powtórzenie w charakterze intensyfikacyjnym, a więc w celu podkreślenia ciągłości, rozciągłości w czasie bądź intensywności danej

czynności lub cechy²⁴. W tej funkcji pojawiają się przeważnie czasowniki: a) związane z ruchem: *Piechota może jeszcze iść a iść, nim dojdzie* (181); *Idzie i idzie, a wciąż nie może dojść* (314); *Idą i idą, że końca nie widać* (188); *Szło się i szło* (124); *Szli i szli* (182); *Toteż szedłem i szedłem, aż przekroczyłem granicę* (330); *Wydalo mi się, że te schody nie mają końca, tylko spadają i spadają, jakby nigdzie się nie kończyły* (57); b) verba dicendi: *Coś jej szeptał i szeptał* (254); *A on się nachylił i coś jej szeptał i szeptał do ucha* (266); *Mówił i mówił, chociaż nikt go już nie słuchał* (146); c) czasowniki mentalne: *Zastanawiał się, zastanawiał* (172); czasowniki nazywające wykonywanie różnych czynności bądź stanów: *Zepsuł się naczelnikowi samochód, naprawiali, naprawiali i dopiero ja mu naprawilem* (237); *Zanim otworzyłem, napisałem się, o, napisałem* (66); *Pisał szwagier, że tam budują i budują* (173); *Nastawiony budzik dzwonił i dzwonił* (225); *Dzwoniłem i dzwoniłem, aż wyszła sąsiadka i powsiadła na mnie: – Co pan tak dzwoni i dzwoni?* (75) *Tak co dzień gotować i gotować, może się odechcieć* (261); *Żuje człowiek, żuje, a nie może przelknąć* (368); *Będzie żył i żył* (29); *Starzy mają nieraz zdrowie, żeby żyć i żyć* (310); *Ludzie czekają nieraz i czekają* (238); *Ano, tak nieraz zbiera się i zbiera w człowieku* (123). Niekiedy w funkcji intensyfikującej wykorzystywane bywają także powtórzenia oparte na szeregowych zestawieniach form werbalnych: *Nierzadko wędrował i z nudów, nuda go z domu sama wypychała, no, bo niech pan powie, wstajesz i spać idziesz, wstajesz i spać idziesz, nie uprzykrzy się?* (130). Wynotowano tylko jeden przykład, w którym w funkcji powtórzenia emfaticznego występuje rzeczownik odczasownikowy: *Ale to byłoby szukania a szukania* (51).

W analizowanym materiale spotykamy także powtórzenia leksykalne, które mają na celu podkreślenie słuszności i spotęgowanie pewności wypowiedzanych sądów. Krystyna Pisarkowa nazywa tego rodzaju repetycje modalnością wzmocnionej pewności²⁵:

– *Bo czy oni chociaż wiedzą, gdzie idą?*

– *Wiedzą, wiedzą, nie bój się.* (182)

Póki pan młody, czas jeszcze wolno płynie. Ale niedługo przyspieszy, przyspieszy. (128)

Niektóre powtórzenia, wkładane w usta osobowego narratora powieści lub bohaterów drugiego planu, pełnią funkcję impresywną: *Niech pan nie idzie za mną. Niech pan nie idzie* (80); *Żona mi głowę suszy, pojedźmy i pojedźmy* (82); *To niech śpi, niech śpi. Nie ma lepszego lekarstwa niż sen.* (125); *Oj, ty torcie czorcie. Nie oszukuj, nie oszukuj* (147); *Nieprawda i nieprawda* (399); *Wie pan, wie pan, już my wiemy, że pan wie* (15).

Myśliwski często zestawia w bliskim sąsiedztwie leksemy o tym samym rdzeniu, a więc spokrewnione etymologicznie, lecz o różnych formach paradygmatycznych, co wyraźnie

²⁴ Por. Grzesiuk, *Składnia wypowiedzi*, 134.

²⁵ Krystyna Pisarkowa, *Składnia rozmowy telefonicznej* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, 1975).

wpływa na organizację foniczną utworu i potęguje ekspresję wypowiedzi, zwłaszcza gdy tego rodzaju repetycje są duplikowane, obejmując większe partie tekstu, np.

– *Parasole obok. Pomylił pan drzwi. – I nie wychylając się zza komputera: – Ale skoro się pan pomylił, radziprzyszukałbym skorzystać z pomyłki. Pomyłki prowadzą nas nie-raz we właściwym kierunku, gdy zabłądzimy czy raczymy zapomnieć, gdzieśmy zmierzali.* (65)

Coraz ciaśniej i coraz starsze osaczały mnie twarze, wręcz dopominając się, abym był młody. I nie było rady, musiałem być młody, skoro młodość była taka modna w tym kondukcje pogrzebowym, jakby nikt nie dopuszczał myśli, że młodość starzeje się równie szybko jako moda. Co prawda, niektórzy trzymają się młodości rękami i nogami, zadają sobie tortury, niepomni, że starzeją się od wewnątrz. (62)

Do której teraz właśnie schodek po schodku schodziłem, wycacując najpierw każdy schodek laską (55)

Przystawał na krótszą, dłuższą chwilę na każdym schodku, patrząc sobie pod stopy, jakby niepewny, czy to tymi schodami zawsze schodził, wchodził, czy go może pamięć zawodzi. (6)

No, to opowiadaj. Pewnie dużo masz do opowiadania. Musisz opowiedzieć wszystko, co u ciebie. Choć nawet gdy się wszystko opowie, zawsze coś zostanie nie opowiedziane. (191)

Życzę panu. Chociaż, moim zdaniem, z życzeń jeszcze nic dla nikogo nie wynikło. (8)

Nie ma znów tak dużo czasu, żeby go nie marnować. Każdy dzień zmarnowany, to jakby o ten dzień człowiek skracał sobie życie. Na suszarni czy nie marnowałem tych dni? (81)

Zadzwęczał jazgotliwie dzwonek u drzwi, raz, drugi i trzeci, i coraz dłużej jazgotał [...]. A tam już nie tylko dzwonek nieustannie jazgotał (289)

Niekiedy tego rodzaju zabieg staje się źródłem zaskakujących skojarzeń i elementem swoistej gry semantycznej, zwłaszcza gdy powtarzane leksemy są nośnikami różnicowanych znaczeń. Jak zauważa Lucylla Pszczołowska, „brzmieniowe i morfologiczne pokrewieństwo między wyrazami jest traktowane jako odbicie bliskości czy nawet tożsamości pojęciowej. Odmienność znaczeń przy identyczności warstwy dźwiękowej świadczyć ma o ukrytym zbliżaniu pojęć, wyrażonych przez formę homonimiczną”²⁶. Ta swoista gra słów oparta na wieloznaczności wyrazów staje się w powieści źródłem humorystycznych skojarzeń, które ożywiają narrację, nadając jej lekkości, ale i w widoczny sposób dynamizują język wypowiedzi:

²⁶ Lucylla Pszczołowska, „Z obserwacji nad strukturą brzmieniową poezji staropolskiej”, *Pamiętnik Literacki* 65 (1974), 3: 142.

Po jego wyjściu **rzucił** wzrokiem na tę notatkę, którą mu tamten przyniósł, odłożył ją z tłumioną wściekłością na bok i z tą wściekłością **rzucił się** na Bronkę: – Zostaw już to pismo, Bronka! Pisz! (21)

Spojrzał na mnie bez cienia wdzięczności, raczej niezadowolony, że on, olbrzym, ma komukolwiek dziękować, że żyje, a tym bardziej jakiemuś obcemu. I za co? Że go z wapna **wyciągnął**? Odkąd siebie pamiętał, zawsze rozpiekało go poczucie siły, tak że mógłby się i sam **wyciągnąć**. Na zabawach bierze dwóch, trzech za czerepy i przez okno wyrzuca. A tu jakiś w kapeluszu, w okularach, z laską miałby go z wapna **wyciągnąć**? Wprawdzie z laską przyjechałem tylko wtedy do ojca, bo nie chodziłem jeszcze z laską. – No, podziękuj – zachęcała go matka. Bez słowa **wyciągnął** rękę, podał mi swoją, ścisnął mi, że aż gwiazdy zobaczyłem. (44–45)

W średniowieczu miałby pan do czynienia z dawno **umarłymi**, co jest warunkiem prawdziwej historii, z ich **umarłymi** lekami, cierpieniami, ambicjami, z **umarłą** rozpaczą, śladami po nadziejach. (128)

Wielokrotne powtarzanie w jednej wypowiedzi leksemów współrzdennych, także o przeciwstawnych znaczeniach, przykuwa uwagę odbiorcy i zmusza do refleksji na temat samego języka i kryjących się za słowami znaczeń, jak choćby we fragmentach, w których stylistyczną dominantą są powtórzenia leksemów opartych na rdzeniu *zna*:

Wysłałem mu właśnie polecony list, ale po jakimś czasie list wrócił z adnotacją poczty, że adresat **nieznany**. Mimo że jako uczoney był dość szeroko **znany**. (75)

Oczywiście, że go **poznałem**. Mimo że zmienił się **nie do poznania**, trudno się nie zmienić po tylu latach. Nie dawałem jednak **poznać** po sobie, że go **poznaje**. Może dlatego myślał, że go **nie poznaje**. (5)

– **Nie znalazłem** go. – **Nie znał** go pan, a **poznał**. Tak pan powiedział, że **poznał** go. Czy to może on tylko myślał, że go pan **nie poznaje**. (18)

Czasem tego rodzaju gra słów oparta na powtórzeniach, którym nierzadko towarzyszy antyteza, przybiera postać aforystycznych, puentujących wyrażen, pretendujących do stanowienia uniwersalnego prawa²⁷. Tego typu mądrościowe, o formułicznym kształcie zdania są wyposażone w funkcję mnemotechniczną, dzięki czemu wyraźnie przykuwają uwagę odbiorcy: *Nic mnie już nie czeka, prócz czekania* (62); *Musimy coś **nie wiedzieć** o sobie, aby **wiedzieć** coś więcej* (386); *Więc może każde **zdarzenie** musi się przejrzeć w opowieści, jeśli chce się **zdarzyć**?* (319); *Cóż, nie jest winą starości, że **niemodna**, podobnie jak i młodości, że **modna*** (63); *Choć nawet gdy się wszystko **opowie**, zawsze coś zostanie **nie opowiedziane*** (191); *Skończył **prawo** i jak mówił, uciekł na morze przed **bezprawiem*** (242); *Przyjaźń z nim była **trudna**. Ale może każda prawdziwa **przyjaźń** jest **trudna**?* (113); *I dręczyłem się często*

²⁷ Pisała o tym także Kaniewska, *Opowiedziane*, s. 179.

w *najbardziej*, wydawałoby się, **niewinnych sytuacjach**. *Czy są jednak w naszym życiu takie niewinne sytuacje, skoro nawet nie są niewinne?* (38). Co ciekawe i charakterystyczne dla większości utworów Myśliwskiego, te efektowne konstatacje, swego rodzaju sentencje o charakterze uogólniającym i egzystencjalnym, nierzadko wkładane są także w usta bohaterów drugiego planu – najczęściej zwyczajnych, prostych ludzi, co stwarza efekt zaskoczenia i dodatkowo zwraca uwagę odbiorcy.

2. Powtórzenia brzmieniowe

Zabiegi związane z repetycją wpływają także na rytmizację tekstu. Myśliwski uzyskuje ten efekt nie tylko przez powtarzanie leksemów, konstrukcji wyrazowych czy całych wypowiedzeń, lecz także stosując powtórzenia z „niższego poziomu”, czyli elementów mniejszych od słowa. O powtórzeniach morfemów rdzennych była już mowa, w tym miejscu warto wspomnieć o zabiegu instrumentacji dźwiękowej, wynikającej z powtarzania w bliskim sąsiedztwie tych samych prefiksów. Najczęściej w tej funkcji pisarz wykorzystuje formacje czasownikowe oparte na prefiksach: *na-*, *za-*, *po-*, *wy-*, które sytuuje w sąsiedztwie innych części mowy o identycznym nagłosie:

Tak razu jednego była burza. O, wielka burza. Nałamało drzew, nawyrywało z korzeniami, nazrywało dachów. (60)

Raz, drugi gdzieś zabłysło, zagrzmiąło. (74)

Zaludniło się, zaweseliło, coraz częściej urządzano zabawy, niemal w każdą niedzielę. (83)

Zapukała do drzwi, szarpnęła za klamkę, nie puścili. Szarpnęła drugi raz, nie puścili. Zajrzała do okna, zastukała w szybę i nic. Dopiero po chwili odchyliła się zasłonka (173)

Trzeba kraj odbudować ze zniszczeń, zapewnić ludziom pracę. Zaszczepić wiarę, że będzie lepiej niż kiedyś, bo wszystko jest w zapaści po tej wojnie. (86–87)

Byli już siwi, pochyleni, powłóczyli nogami, a kiedyś, oczekując ode mnie potwierdzenia, powiedziała (185)

W pokoju, w kuchni powywalali wszystko na podłogę, podeptali buciorami, wyrzucili siennik z łóżka, wytrząchnęli z niego słomę, poduszki, pierzynę porozpruwali bagnietami. Wyglądało to bardziej na zemstę niż rewizję. I za co? (187)

Nie tylko poumierali, powynosili się gdzieś, pozmieniali miasta, powyjeżdżali za granicę i tam już zostali. (268)

Autor *Ucha Igielnego* wykorzystuje derywację prefiksalsną jako źródło instrumentacji także w odniesieniu do formacji rzeczownikowych, choć warto zaznaczyć, że takich przypadków jest zdecydowanie mniej w zebranym materiale:

Niektórzy już zeszli do półgłosów, półszepcót, a od nowa. [...] ktoś zaintonował półbasem (288)

Uważny odbiorca zauważy także, że w wielu budowanych przez Myśliwskiego zdaniach dobór wyrazów nie jest przypadkowy, lecz kieruje nim podobieństwo głoskowe, np. *Nie oderwał jednak oczu od okna* (123); *Czyżby za to, że umknął im wujciu, umierając?* (187). W jednym z wywiadów pisarz dzielił się refleksją, że zawsze bliskie mu były konstrukcje muzyczne, wobec czego dostrzegał pokrewieństwo między sposobem opowiadania a symfonią jako formą muzyczną²⁸. Można przypuszczać, że pisarz stosował powtórzenia brzmieniowe jako jeden ze sposobów oddania charakterystycznej melodii i rytmu języka mówionego.

3. Powtórzenia syntaktyczne

Porządkowaniu wypowiedzi, uwypuklaniu pewnych elementów treściowych zdania służy paralelizm składniowy i różnego typu symetryczne układy składniowe, semantyczne oraz foniczne. Przykuwając uwagę odbiorcy, lepiej utrwalają się w jego pamięci. Zauważalna jest dbałość pisarza o składniową symetryczność członów, w których zachowuje się identyczny szyk składników, regularne powtarzanie wskaźników zespolenia, powtarzanie pewnych wyrazów bądź morfemów, które stają się dodatkowo czynnikiem rytmotwórczym.

To dzięki władzy ludowej obudził się i twój talent.

Władza ludowa wyzwoiliła z klasowego ucisku

twoją wiarę w siebie, *że* też potrafisz pisać,
twoją odwagę, *że* nie bałeś się chwycić za pióro,
twoje czule na niedole serce,

no, i te twoją spracowaną rękę, którą pieszsz.

*I tak jak my tu wszyscy jesteśmy tobie wdzięczni za to, co napisałeś,
tak ty winieneś być wdzięczny władzy ludowej.* (138)

Chociaż prawdę mówiąc, człowieka należałoby przez całe życie przesłuchiwać i o różnych porach dnia i nocy.

I kiedy młody jest,
i kiedy już stary,
i porównywać jego zeznania.

²⁸ „Na granicy słowa”, 30.

*Zrywać w nim ciągle pamięć, aż przestalby być pewny samego siebie,
 czy to on, czy nie on,
 czy pamięta siebie, czy tylko wydaje mu się, że pamięta. (37)*

*Nie masz pan pojęcia, jaką moja mama robiła kapustę.
 Oczy panu tego **nie powiedzą**,
 uszy **nie powiedzą**,
 mowa **nie powie**,
 a nos wyczuje. (131)*

*Jeśli ma **duszę**, będzie i **duszę** jak na dłoni widać.
 Cierpliwości, co się oddali, to się i zbliży.
 A tymczasem nie szkodzi pomarzyć.
 Przez ten czas i podejrzanemu minie lat,
niejednego doświadczy,
niejedno zrozumie,
 może kiedyś nawet z własnej woli przyjdzie i przyzna się,
 nie trzeba go będzie zatrzymywać,
nigdzie wyjeżdżać,
niczego śledzić. (21)*

*I pobiegła. **Stukała, wołała, walila**, bo drzwi były zamknięte na klucz,
ale nikt się nie poruszył.
 Zasłonki zaciągnięte, stawała na palcach, **ale** nic nie dostrzegła.
 Na drugi dzień z rana ojciec poszedł do urzędu zawiadomić, że wdowa nie otwiera
 mimo **stukania, wołania, walenia**. (179)*

Składniowemu uwypukleniu paralelizmów służyło zazwyczaj regularne powtarzanie tych samych wskaźników zespolenia w kolejnych członach zdania:

*Świat niby wielki, a decydują szczegóły,
 że ktoś kogoś spotkał tu, nie tam,
 że jabłko spadło z jabłoni, dzięki czemu Newton odkrył prawo grawitacji,
 że bakterie hodowane przez Fleminga uśmiercił niespodziewanie jakiś grzybek
 i w ten sposób wynaleziona została penicylina. (17)*

Symetrię składniową podkreślają także anafory. W tej funkcji najczęściej pojawiają się wyrazy nieautosemantyczne, zazwyczaj spójniki lub zaimki, np.

***Nie ich** przeszłość, **nie ich** pamięć, **nie ich** tęsknoty. (409)*

Uwagę odbiorcy przykuwają symetrycznie konstruowane zdania powiązane za pomocą anafory, które łączą się w długie fragmenty tekstu, wypełniając nieraz całe akapity:

*I zaczął wyliczać po kolei, co na co, wskazując palcem, a czasem też coś wyjął, podstawiając matce pod oczy. **To na** zgage, gdy się coś niewłaściwego zje. **To na** wzdęcia, na przykład po kapuście czy fasoli, gdy komuś nie lubuje. **To na** nerekczki, przyspiesza siusianie. **To** słynne „kogutki” na bóle głowy, i nie tylko. [...] **To na** uspokojenie, dajmy na to po kłótni z mężem czy sąsiadami. Ale również gdy nie można znaleźć sobie miejsca, jeśli coś człowieka dręczy. **To** gdy z ust czuć. [...]. **To na** puchnące nogi, kupują najczęściej sklepowe i wszyscy, których zawód wymaga stania. **To na** hemoroidy. [...]. **To na** odciski, **to na** wypryski, znikają po trzech smarowaniach. **To na** świerzby. [...]. **To na** pięty, rozmiękczają się i robią się delikatne jak u dzidziusia. [...]. **To na** katar. **Na** kaszel. **Na** chrypkę. Klucie w uchu. A tu cała gama na urodę. Krem **na** dzień, **na** noc, **na** szyję. **Ten na** zmarszczki pod oczy. [...]. **Ten pod** puder. **Ten pod** szminkę. (253)*

Potwierdzeniem tezy o celowym kształtowaniu przez Myśliwskiego toku składniowego w celu wyraźniejszego akcentowania paralelizmów są także wyekscerpowane przykłady, w których symetryczność członów podkreślana jest tożsamością form gramatycznych różnych części mowy. Szczególnie silne właściwości rytmizacyjne mają czasowniki, które pisarz umiejętnie dobiera, zwracając uwagę na zgodność liczby, osoby, czasu i trybu:

*Nikt mi przynajmniej **nie wachał** koszuli, **nie wypatrywał** szminki na kołnierzyku, **nie wypytywał**, gdzie byłem, **nie łapał** mnie za słowo. (268)*

*Do dziś najgorsze myśli nieraz mną targają, że może tak się umiera. Po prostu **nie przyjdzie się**, **nie odpisze na list**, **nie podniesie się** słuchawki telefonu. (74–75)*

*Skąd taki może co wiedzieć. **Nie niósł** śmierci do domu na swoim ramieniu, **nie strzeżywał** z siebie szczątków czyjegoś ciała, **nie gnił** w okopie. (169)*

*[...] to chociażby z nudów człowiek się **chętnie uczył**, **chętnie czytał**, **chętnie słuchał**. (242)*

***Widzą nas**, **gdy idziemy ulicą**, **słyszają nas**, **gdy mówimy** choćby szeptem, a nawet mury naszych mieszkań **nie wiadomo**, czy jeszcze nas bronią. (160)*

*– Sobota, to najeżdżało się tu dzisiaj. Na podzamczu **parkują**, przy spichrzu **parkują**, na nowym mieście **parkują** i gdzie tylko **parkują**, **przepytać**. Na szczęście jest jeden hotel, też **przepytać**. I w kwaterach prywatnych **przepytać**. (13)*

Powtórzenia składniowe są zarówno wykładnikiem funkcji impresywnej i ekspresywnej, jak i należą do istotnych mechanizmów spójnościowych, wpływając na przejrzystość wypowiedzi. Licznie występujące w analizowanym tekście różnego typu symetryczne układy składniowe i foniczne w widoczny sposób wpływają także na rytmizację wypowiedzi, nawiązując do oralności. Paralelizmy należą bowiem do typowych środków wytworzonych przez kulturę oralną oraz ludową.

Wnioski

Reasumując, należy zauważyć, że występowanie różnego rodzaju powtórzeń jest zjawiskiem charakterystycznym dla badanej powieści, ściśle podporządkowanym technice narracyjnej. Pisarz umiejętnie wykorzystuje je w różnorodnych funkcjach. Po pierwsze, są one wykładnikiem spójności tekstu, w którym zauważalne jest rozczłonkowanie treściowych segmentów. Repetycje ułatwiają śledzenie achronologicznej narracji, wiążąc ze sobą nie-raz odległe akapity, przerywane licznymi dygresjami, sygnalizują ciągłość danego tematu w obrębie danej relacji. Jest to jeden z podstawowych mechanizmów porządkujących i scalających poszczególne segmenty utworu, wyznacznik uporządkowania narracji, w której nie respektuje się zasady chronologii, ciągłości i procesualności. Po drugie, wykorzystywane są jako zabieg stylizacyjny w monologu wypowiedzianym, a więc stylizowanym na język mówiony, służąc rozmaitym celom i realizując przede wszystkim funkcję impresywną oraz ekspresywną. Myśliwski wykorzystuje je zarówno, by wypuklić pewne elementy treści, wyrazić przedłużenie czasu trwania lub intensywność stanu lub działania, jak i jako narzędzie charakteryzujące bezpośrednio mówiącego, sygnalizujące jego stan psychiczny, niepokój, nerwowość, podniecenie. Uwagę zwraca nie tylko bogactwo ilościowe w zakresie powtórzeń, ale także ich różnorodność: powtarzają się bowiem wyrazy w różnych konfiguracjach słowotwórczych i fleksyjnych, powtarzają się grupy leksemów oraz całe zdania, powtarzają się konstrukcje składniowe, powtarzają się także morfemy, a nawet głoski w sąsiadujących leksemach. Myśliwski za pomocą powtórzeń wydobywa muzykę słowa, nadając tekstowi pewien rodzaj rytmiczności. Powtórzenia w widoczny sposób współtworzą także oralność utworu, sprzyjają bowiem memoryzacji, uobecnianiu pamięci, są środkiem utrwalającym kształt wypowiedzi, służą jej zapamiętywaniu. O nieprzeciętnej sile powtórzenia w warstwie stylistycznej analizowanego utworu, o jego atrakcyjności, decyduje także sposób, w jakim się wykorzystuje ten środek stylistyczny. Trzeba zauważyć, że Myśliwski niesłychanie starannie, zgodnie z regułami retorycznymi, konstruuje kompozycję swego utworu. Oprócz paralelizmów składniowych, odnajdujemy przykłady kunsztownych poliptotonów i figur etymologicznych, obok anafor liczne są anadiplozy. Nierzadko stosowane przez Myśliwskiego repetycje kierują uwagę odbiorcy na sam tekst, są więc także jednym z nośników funkcji poetyckiej w utworze. Wszystko to razem decyduje o wyjątkowych językowych walorach najnowszej powieści Wiesława Myśliwskiego, stając się źródłem czytelniczej satysfakcji.

Wykaz skrótów

SJP PWN – *Słownik języka polskiego PWN* – wydanie internetowe: <https://sjp.pwn.pl/szukaj/historia.html>.

Bibliografia

Źródło

Myśliwski, Wiesław. *Ucho Igielne*. Warszawa: Wydawnictwo Znak, 2018.

Opracowania

„Na granicy słowa. Rozmowa z Wiesławem Myśliwskim”. *Więź* 11 (2006): 26–38.

Ampel, Teresa. „Elipsa i powtórzenie w żywej mowie”. W: *Studia nad składnią polszczyzny mówionej. Księga referatów konferencji poświęconej składni i metodologii badań języka mówionego (Lublin 6–9 X 1975)*, red. Teresa Skubalanka, 177–182. Wrocław: Ossolineum, 1978.

Bartmiński, Jerzy, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska. *Tekstologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009.

Bartmiński, Jerzy. „O spójności pieśni ludowej”. W: *Tekst i język. Problemy semantyczne*, red. Maria Renata Mayenowa, 107–131. Wrocław–Gdańsk: Ossolineum, 1974.

Bartmiński, Jerzy. „Powtórzenie, paralelizm, symbol”. W: *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, 230–231. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2001.

Bartmiński, Jerzy. „Styl potoczny – centrum systemu stylowego języka”. W: *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, 116–117. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2001.

Biłos, Piotr. *Powieściowe światy Wiesława Myśliwskiego*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2017.

Grzesiuk, Anna. *Składnia wypowiedzi emocjonalnych*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1995.

Kałkowska, Anna. „O spójności tekstu”. *Język Polski* 67 (1987), 3–5: 225–233.

Kaniewska, Bogumiła. *Opowiedziane. O prozie Wiesława Myśliwskiego*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2013.

Kłosiński, Krzysztof. „Powtórzenia w powieści”. *Język Artystyczny* 1 (1978): 22–36.

Krauz, Maria. „Powtórzenie jako czynnik spajający tekst”. W: *Systematyzacja pojęć w stylistyce*, red. Stanisław Gajda, 247–251. Opole: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich, 1992.

Leontiewa, Nina. „O pewnych właściwościach spójnego tekstu”. W: *O spójności tekstu*, red. Maria Renata Mayenowa, 13–21. Wrocław–Gdańsk: Ossolineum, 1971.

Mayenowa Maria, Renata. „Spójność tekstu a postawa odbiorcy”. W: tejsze, *Studia i rozprawy*, wybór i opracowanie Anna Axer i Teresa Dobrzyńska, 187–201. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Wydawnictwo Ossolineum, 1993.

Pisarkowa, Krystyna. *Składnia rozmowy telefonicznej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, 1975.

Pszczółowska, Lucylla. „Powtórzenia w prozie Gombrowicza”. W: tejsze, *Wiersz – Styl – Poetyka. Studia wybrane*, 228–254. Kraków: Universitas, 2002.

Pszczółowska, Lucylla. „Z obserwacji nad strukturą brzmieniową poezji staropolskiej”. *Pamiętnik Literacki* 65 (1974): 3: 141–158.

Szczęśna, Ewa. „Powtórzenie i polisemiotyczność. Typy i formy powtórzeń”. *Przegląd Humanistyczny* 2 (2007): 57–71.

Wilkoń, Aleksander. *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*. Kraków: Wydawnictwo Universitas, 2002.

Wilkoń, Aleksander. *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 1987.

Witosz, Bożena. „O dwu rodzajach monologu w polskiej prozie współczesnej. Zagadnienia struktury językowej tekstu”. *Język Artystyczny* 7 (1990): 7–28.

Witosz, Bożena. „Rola powtórzeń w tekście literackim stylizowanym na tekst mówiony (na przykładzie monologu wypowiedzianego)”. *Język Artystyczny* 3 (1985): 95–107.

Funkcja powtórzeń językowych w *Uchu Igielnym* Wiesława Myśliwskiego

Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie funkcji powtórzeń językowych w powieści *Ucho Igielne* Wiesława Myśliwskiego. Przedmiotem opisu są zarówno powtórzenia jednostek leksykalnych, jak i syntaktycznych oraz jednostek mniejszych od słowa (morfemów) w ciągu linearnym tekstu. Przedstawione analizy pokazują, że pisarz umiejętnie wykorzystuje je w różnorodnych funkcjach. Po pierwsze, są one wykładnikiem spójności tekstu, w którym zauważalne jest rozczłonkowanie treściowych segmentów. Repetycje ułatwiają śledzenie achronologicznej narracji, sygnalizują ciągłość danego tematu w obrębie danej relacji. Po drugie, wykorzystywane są jako zabieg stylizacyjny w monologu wypowiedzianym, a więc stylizowanym na język mówiony, służąc rozmaitym celom i realizując przede wszystkim funkcję impresywną oraz ekspresywną. Myśliwski za pomocą powtórzeń wydobywa także muzykę słowa, nadając tekstowi pewien rodzaj rytmiczności. Powtórzenia w widoczny sposób współtworzą także oralność utworu, sprzyjają bowiem memoryzacji i uobecnianiu pamięci. O nieprzeciętnej sile powtórzenia w warstwie stylistycznej analizowanego utworu, o jego atrakcyjności, decyduje również sposób, w jaki pisarz wykorzystuje ten środek stylistyczny. Myśliwski niesłychanie starannie, zgodnie z regułami retorycznymi, konstruuje kompozycję swego utworu. Oprócz paralelizmów składniowych, odnajdujemy przykłady kunsztownych poliptotonów i figur etymologicznych, obok anafor liczne są anadiplozy. Nierzadko repetycje kierują uwagę odbiorcy na sam tekst, są więc także jednym z nośników funkcji poetyckiej w utworze.

The function of repetition in *Ucho igielne* of Wiesław Myśliwski

Summary

The purpose of this study is to demonstrate the function of linguistic repetitions in the novel *Ucho igielne* of Wiesław Myśliwski. The subject of description are the repetitions of both lexical and syntactic units, as well as the units smaller than a word (morphemes) in a linear sequence of the text. The presented analysis shows that the writer skilfully uses the descriptions in various functions. First, they are an exponent of coherence of the text in which fragmentation of the segments of content can be noticed. Repetitions facilitate to follow the non-chronological narration, they signal continuity of a given theme within a given relation. Second, they are used as a stylistic means in an uttered monologue, therefore stylized as a spoken language, serving various purposes and primarily performing an impressive and expressive functions. Myśliwski also uses repetitions to create music of words, he confers to the text a kind of rhythm. Repetitions also visibly co-create the orality of the text as they are conducive to memorizing and making memory present. The remarkable power of repetition in the stylistic layer of the analysed work, its attractiveness, is also determined by a manner the writer uses this stylistic means. Myśliwski extremely carefully, in accordance with the rhetoric rules, constructs the composition of his work. Besides the syntactic parallelisms, we find examples of polyptotons and the etymological

figures, apart from anaphors there are frequent anadiploses. Quite often repetitions draw the reader's attention to the text itself, therefore being also one of the vehicles of the poetic function in the work.

Cytowanie

Kowalska, Danuta, Magdalena Pietrzak. „Funkcja powtórzeń językowych w *Uchu Igielnym* Wiesława Myśliwskiego”. *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 19 (2020): 219–245. DOI: 10.18276/sj.2020.19-15.